

## **Dlaczego nie zgadzamy się z publikacjami Gazety Wyborczej?**

W mediach, a przede wszystkim w prasie, bardzo często spotykamy się z przekazem, który jest wyraźnie jednostronny, uproszczony, a czasami wręcz manipulacyjny. Problem ten nie omija również polskiego rynku prasowego. W ostatnim czasie szczególnie mocno dało się to odczuć na przykładzie Gazety Wyborczej i tekstów autorstwa Anny Lipińskiej, które wywołały niepokój wśród społeczeństwa i branży.

Chodzi o artykuły insynuujące zakażenie mięsa drobiowego wirusem grypy ptaków H5N1 - według autorki drób stanowił źródło zakażeń kotów, mogące jednocześnie zagrażać ludziom. Tymczasem rzetelne informacje, udostępnione przez ekspertów, naukowców i służby weterynaryjne, wyglądają zupełnie inaczej. Manipulacje dziennikarki wywołały natychmiastową reakcję naukowców, którzy stwierdzili, że sprawa wymaga dalszych badań, a artykuł wypacza i nadinterpretuje sens uzyskanych wyników. Prof. Krzysztof Pyrc zdecydował się na publiczne oświadczenie na konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi (MRiRW), że sugerowanie, iż koty zakażały się wirusem grypy ptaków poprzez skażone mięso drobiowe jest nieprawdziwe. Skąd więc taka rozbieżność w przekazie?

Zacznijmy od początku - co tak naprawdę mówią naukowcy na temat wirusa H5N1? Obecnie nie ma potwierdzonych dowodów pozwalających stwierdzić, że mięso drobiowe jest źródłem zakażenia kotów domowych grypą ptaków H5N1. Lekarze weterynarii jednoznacznie stwierdzają, że mięso drobiowe jest bezpieczne zarówno dla kotów, jak i ludzi. Podkreślają, że zanim trafi ono do konsumentów jest dokładnie badane na każdym etapie procesu produkcyjnego. Drób przeznaczony do uboju przechodzi trzy kontrole przeprowadzane przez lekarzy weterynarii zatrudnionych w Inspekcji Weterynaryjnej oraz tzw. wyznaczonych lekarzy weterynarii. Pierwsze dwie kontrole odbywają się w trakcie procesu zdawania do zakładu ubojowego, natomiast trzecia następuje po uboju. Każda tusza jest skrupulatnie badana. Główny Inspektorat Weterynarii na swojej oficjalnej stronie internetowej

gwarantuje również, że nie ma ryzyka zarażenia konsumentów grypą ptaków w wyniku spożycia mięsa drobiowego lub jego przetworów.

Wbrew dostępnym faktom Gazeta Wyborcza i jej dziennikarka Anna Lipińska stawiają na sensację i publikują artykuły insynuujące, że to mięso drobiowe jest główną przyczyną zakażenia wirusem H5N1 u kotów. Na dodatek, w swoich tekstach opiera się na rozmowach z anonimowym (!) lekarzem weterynarii, co budzi poważne wątpliwości odnośnie do wiarygodności tych informacji.

Jednym z kluczowych elementów manipulacji jest selektywne przedstawianie faktów. Nie bez powodu mówi się, że dobry dziennikarz powinien być bezstronny i obiektywny. A czy takim jest dziennikarka Anna Lipińska? Trudno doszukiwać się tych cech w jej tekstach. Autorka bardzo jednostronnie przedstawia kwestię wirusa H5N1, pomijając wiele istotnych informacji. Zamiast tego koncentruje się na niepotwierdzonych informacjach o zakażeniu mięsa drobiowego.

Podobnie rzecz ma się z tzw. "sensacyjnymi" tytułami. Lipińska stosuje je w swoich artykułach, aby przyciągnąć uwagę czytelników. Tytuły takie jak „Wyborcza ujawnia: Ptasia grypa w mięsie drobiowym ze sklepów.” czy „Skąd pochodzi mięso, które zabiło koty? Służby powoli szukają źródła ptasiej grypy.” są tak sformułowane, aby zwrócić na nie uwagę. Jednak z punktu widzenia rzetelności dziennikarskiej są one problematyczne. Dlaczego? Ponieważ sugerują pewne fakty, które nie zostały naukowo potwierdzone.

Również obecność autorki Gazety Wyborczej na grupie FB Tajemnicza Choroba Kotów, gdzie jest jedną z najbardziej aktywnych i zaangażowanych członkiń pokazuje brak bezstronności i dziennikarskiego obiektywizmu - podstawowych cech w tym zawodzie.

Tego typu praktyki prowadzą do powstania niepokoju wśród konsumentów i obniżają zaufanie do producentów mięsa drobiowego. W efekcie mogą one wpłynąć negatywnie na cały sektor drobiarski w Polsce.

Jako instytucje zrzeszające producentów drobiu, Związek Polskie Mięso i Krajowa Rada Drobiarstwa, zdecydowanie odcinają się od tego rodzaju spekulacji, podkreślając, że wszystkie zakłady mięsne podlegają rygorystycznemu nadzorowi służb weterynaryjnych. Służby te przeprowadzają regularne kontrole, aby zapewnić zachowanie najwyższych standardów bezpieczeństwa i jakości. Dodatkowo surowce wykorzystywane do produkcji mięsa drobiowego pochodzą wyłącznie ze sprawdzonych i bezpiecznych źródeł. Warto zauważyć, że polska branża drobiarska jest powszechnie uznawana za jedną z najbardziej nowoczesnych i przestrzegających najsurowszych protokołów bezpieczeństwa. Dzięki temu mięso jest bezpieczne do spożycia przez konsumentów.

Polską branżę drobiarską tworzą profesjonaliści, którzy na co dzień pracują na rzecz bezpieczeństwa żywności i dobrostanu zwierząt. To oni stoją na straży najwyższych standardów jakości i bezpieczeństwa. Jesteśmy przekonani, że ich praca nie powinna być oczerniana przez nierzetelne i nieuczciwe informacje.

Rozpowszechnianie niepotwierdzonych i nierzetelnych informacji przez Gazetę Wyborczą, mających na celu wzbudzenie niepokoju, a w konsekwencji ograniczenie zakupu mięsa drobiowego, jest niestety książkowym przykładem dezinformacji, która krzywdzi cały sektor drobiarski w Polsce. Kluczowe znaczenie ma zrozumienie, że kwestia grypy ptaków jest kwestią wieloaspektową, która wymaga zrozumienia i odpowiedzialności wszystkich zaangażowanych stron, w tym producentów, lekarzy weterynarii, mediów i konsumentów. My ze swojej strony wyrażamy chęć współpracy i pozostajemy otwarci na wszelkie zapytania i dzielenie się wiedzą. Być może w przyszłości autorzy i redaktorzy „Gazety Wyborczej” wykorzystają tę okazję do wzbogacenia swoich materiałów.

Krajowa Rada Drobiarstwa – Izba Gospodarcza

Związek Polskie Mięso